Magiczny Kraków

Cricoteka jeszcze szerzej otwiera się na Kraków

2020-12-02

O spuściźnie Tadeusza Kantora, funkcjonowaniu Cricoteki i jubileuszu z Natalią Zarzecką, dyrektor Cricoteki, rozmawia Magdalena Huzarska-Szumiec.

Nie daliście się wirusowi. Co mimo wszystko udało wam się zrobić w tym jubileuszowym roku?

Natalia Zarzecka: Dla borykającej się z nową rzeczywistością Cricoteki najważniejszą rzeczą było otwarcie nowej, stałej wystawy „Tadeusz Kantor. Widma". Staraliśmy się, by widzowie mogli ją zwiedzać bezpiecznie, dlatego zmniejszyliśmy liczbę osób, które mogły na niej przebywać. Paradoksalnie te utrudnienia wyszły na dobre ekspozycji, wpływając na jakość odbioru. Na dodatek w kontekście pandemii zyskała ona dodatkowy wymiar recepcji, wpasowując się w niepokój, który obecnie nam towarzyszy.

Jednym z założeń programowych Cricoteki jest prezentowanie dorobku Kantora na wystawach stałych. Drugim – przedstawianie współczesnych artystów, których Kantor wciąż inspiruje. Czy w tym roku udało się zaprosić takiego twórcę?

Tak, otworzyliśmy wystawę „Cargo" Marka Chlandy, który współpracował z Kantorem w momencie, kiedy Cricoteka powstawała. To nie jest typowa ekspozycja, ale pewnego rodzaju przedsięwzięcie na styku wystawy, instalacji, performance'u i procesu badawczego. Realizuje go kilkuosobowy zespół, do którego Chlanda zaprosił grono artystów, kuratorów, historyków sztuki, pracujących z nim nad prezentacją rysunków, prac wideo, tekstów obracających się wokół ważnego dla niego roku 1975. Wówczas to jako student Wydziału Grafiki krakowskiej ASP zobaczył „Umarłą klasę" Kantora i „Apocalypsis cum figuris" Grotowskiego – dwa wydarzenia teatralne, które wywarły na nim ogromne wrażenie, stając się bagażem, którym wciąż chce dzielić się z innymi. Każdy z nas, przychodząc na tę wystawę ze swoim własnym podejściem do życia, do sztuki, może się skonfrontować z doświadczeniem twórcy, który jest na niej cały czas obecny. Można z nim porozmawiać, a przychodząc kilkukrotnie, zobaczyć, jak eskpozycja się zmienia. Niestety, pandemia na razie nam to uniemożliwia, ale mam nadzieję, że w przyszłości to dzieło dalej będzie żyło własnym życiem. Z „Cargo" jesteśmy naprawdę dumni, bo wprowadza do Cricoteki nową, ożywczą ideę, zmianę myślenia o formie, jaką mogą przybrać wystawa i rozgrywające się wokół niej działania performatywne.

Czy otwierając się na takie działania, Cricoteka podąża za koncepcją Kantora, który nie chciał mieć jedynie biograficznego muzeum, ale żywe archiwum?

Myślę, że na pewno, czego dowodem jest także widowisko Krakowskiego Teatru Tańca „Kantor. Burza" w reż. Sławka Krawczyńskiego i choreografii Anny Godowskiej. To wyjątkowe wydarzenie, inspirowane spektaklami i happeningami Kantora, pokazuje, czym dzisiaj ta twórczość jest i na czym polega zmaganie się z nią.

Jak wobec tego wyobraża sobie Pani kolejne lata Cricoteki?

Tak jak wszystkie instytucje żyjemy obecnie w kryzysie i nie mamy pojęcia, jak będzie wyglądał przyszły rok. Jego program postanowiliśmy budować wokół cytatu z Kantora: „Najlepszą materią do stworzenia dzieła sztuki są czynności codzienne, banalne, nudne, z którymi nikt nie wiąże żadnych nadziei.” Dziś brzmi to niemal profetycznie i świadczy o tym, jak jego sztuka jest uniwersalna i ponadczasowa. Dlatego będziemy czerpać z niej jeszcze bardzo długo.

Cricoteka jest instytucją znaną na świecie. Odwiedzało was wielu turystów. Teraz jednak gości z zagranicy przez jakiś czas chyba nie będzie.

Dlatego zamierzamy otworzyć się na Kraków i jego mieszkańców. Chcemy jeszcze mocniej pracować lokalnie. Będzie się to wiązało z upamiętnianiem różnych miejsc w mieście związanych z Kantorem, a także osób z jego kręgu artystycznego, które powoli odchodzą. W tym roku pożegnaliśmy przecież Marię Stangret-Kantor i Martę Stebnicką. Poza tym jak każda instytucja chcielibyśmy się też rozwijać – marzy mi się zagospodarowanie ogrodu, który mamy za murem, by można było w nim posiedzieć wśród drzew i rzeźb, spokojnie pijąc kawę.

Natalia Zarzecka – absolwentka zarządzania kulturą UJ, stypendystka Universita degli Studi di Siena. Od 2004 r. dyrektorka Cricoteki, odpowiedzialna za budowę nowego gmachu w latach 2006–2014 i utworzenie Muzeum Tadeusza Kantora w 2018 r. Kuratorka i współkuratorka wystaw w Polsce i za granicą, m.in. wystawy przygotowanej przez Cricotekę we współpracy z SCVA Norwich w ramach POLSKA! YEAR: „An Impossible Journey. The Art and Theatre of Tadeusz Kantor” (2009) czy „Tadeusz Kantor. Où sont les neiges d’antan” w Museum Tinguely (2019 r.)